

STANISŁAWA ŁOGONOWICZ



Błękitna tęsknota

STANISŁAWA ŁOGONOWICZ

Błękitna tęsknota

2009

© Copyright by Stanisława Łogonowicz
Biała Podlaska 2009

REGIONALIA

Ilustracje:
Stanisława Łogonowicz

Miejska Biblioteka Publiczna
Biała Podlaska



Postłowie:
Ewa Koziara

ISBN 978-83-925461-0-8

Wydanie I, nakład 300 szt.

Wydawca:

Ewa Oficyna Dziennikarska i Wydawnicza
tel. 513 236 751

Druk:

Drukarnia "AWA-DRUK" Radzyń Podl., tel./fax 83/352-25-91

Zaczynaj dzień dzisiejszy
bez „obciążeń” dnia wczorajszego

(ks. Phil Bosmans)



Czasem potrzeba jednego
radośnego oblicza - by rozjaśniło
się nasze życie

(ks. Phil Bosmans)

Publikacja ukazała się dzięki wsparciu:

Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej
Urzędu Gminy Sosnówka
Urzędu Gminy Wisznice
Bankowi Spółdzielczemu w Wisznicach

Utracony czas

Błękitna tęsknoto
miłości mojej
nie wrócisz
nie zwrócisz
Utracony czas
choć jest odległy
ciągle jeszcze
ze wspomnieniami
mieszka w nas

10.01.2009

Błękitna podróż

Teraz moja prośba
mój Strózu Aniele
być błękitnym motylem
na chwilę w twoim ciele
postacią lekką zwinną
chodzić drogą błękitną
dawać ukojenie kwiatom
cieszyć dzieci oczy
dawać natchnienie
malarzom poetom
ulecieć z tego świata
i wzbić się wysoko
zostawić udreki zmartwienia
do słońca skrzydła tulić
wzmocnić barwy miłości
potem na ziemię sfrunąć
skrzydłami zatrzepotać
do drzwi zapukać
smutnych i zawiedzionych
najlepiej przed świtem
przynieść nadzieję życia
utkaną szczęścia błękitem

02.01.2009

Chwila błękitna

Chwilo poczęcia
chwilo miłości i szczęścia
chwilo narodzin
chwilo błękitna
chwilo anielska
przybliżam czas
do serca przytulam
serce swoje dzielę
mogę tylko we śnie
po dzisiejszy czas

09.01.2009

Osusz łzy

Płakałaś, wiatr suszył łzy
śmiałaś się, słońce i kwiaty
kłaniały się ci
śmiały się razem z tobą
radość rozdaj sobą
najbliższym, całemu światu
warto najprędzej osuszyć łzy.
styczeń 2009

Prostować ścieżki

Odpowiedzialni, pracowici
solidarni, oddani
w dobrej sprawie niezbici
tacy są wśród nas
A jacy my jesteśmy
prawdomówni, ogólni
dążymy do tej samej mety
Ty swoje, ja swoje
i nie wychodzi
dla nas oboje
Ja pomyszę i ty przemyśl
jak dobrze być razem
codziennosc najpiękniejszym obrazem
gdy prostujemy ścieżki do siebie
grudzień 2008

Miłość jest życzliwa

Serce nasze się raduje
kiedy blisko miłość czuje
kiedy w oczy mile patrzy
miłym głosem się odzywa
z nami razem często bywa
Nie chodzi tyłem od rana
spokojnie stanie usiądzie
albo huśta się na kolanach
radośnie w oczy spogląda
Wtedy nienawiść ucieka
drzwiami, oknami, szczelinami
nie lubi życzliwej miłości
szuka towarzyszkę złości

20.07.2008

Codzienne troski

Raz śpiew i śmiech
raz smutek i łzy
życie funduje nam
codziennie marzenia i sny
codziennie troski
z zadanych ran
od bliskich naszych
czy zdają z tego sprawę
że serce nasze zboleła
w samotności się kraje
szuka pocieszenia
krótkiej rozmowy zwierzenia
a od najbliższych
choć z życzliwego spojrzenia.

01.02.2009

Jestem przy tobie

Na wyciągnięcie ręki
jestem przy tobie
ale nie zauważasz
z poniżeniem w tonie
wcale nie widzisz
by porozmawiać przytulić
odpychasz oddechem
na wyciągnięcie ręki
wciąż jestem przy tobie
styczeń 2009

Ona nie próżnuje

Życie, życie
rodzisz się z miłości
masz w sobie
wiele zagadek
nadziei, wątpliwości
rozczarowań, słabości
Nad nim tylko
śmierć góruje
gasi ból
i piękno tego świata
ona nie próżnuje

grudzień 2008

Małe marzenia

Moje małe marzenia
trzymają uczucia na uwieży
borykają się codziennie
bez powodzenia na zmianę
nawet najbliżsi odrzucają
nie chcą zrozumieć
jak czasami jest ciężko

10.11.2008

Przgonimy nienawiść

Nienawiść jest wyniosła
jest dumna z siebie
nienawidzi kogoś lub czegoś
nienawidzi postaci lub kształtu
sylwetki, głosu, wzroku
wyglądu, ruchu, spojrzenia
lub nie znosi całości
nie ma w sobie miłości
tylko wiele wiele złości
przepełnionej samą goryczą
Co na to wpływa
wiele spraw, które się
mniej lub więcej liczą
Wyrzucimy ją ze swojego życia
Przgonimy ją do licha
rozsiejemy dobroć w serca ogrodzie
niech wzrasta codziennie w zgodzie

17.07.2008

Odrzucony podarunek

Chciałabym ci podarować
wielki kolorowy podarek
zapakować dobroć i wspomnienia
obwiązać wstążką z promienia

Nie przyjąłeś podarunku
nie zauważyłeś promyka
ani kolorowego zachodu słońca
radowałeś się nie z przyjaźni
właściwie z czego
nie poznałam do końca

2008

Tęsknota

Szaruga rwie powietrze
targa oknem, drzwiami
Czy to tęsknota na wietrze
błądzi
szuka życzliwego uśmiechu
żeby przytulić samotne lica
Chyba się wiatr zachwyca
gdy zatrzepocą oczy
a ręce chcą tulić niebo
a tu pustka nieznaną
trafia codziennie z samego rana

19.06.2008



Przebaczyć

Naprawdę tak było
serce się kroilo
kiedy bliscy
oddalali się od Boga
Potrzebna jest modlitwa
nie tylko wtedy jak choroba
czy śmierć i trwoga
Trzeba Boga nosić
zawsze w swoim sercu
codziennie dzieci uczyć
modlitwy i pokory
Łatwiej przebaczać innym
i dotrzeć do naszego wroga
lipiec 2008

Ostatnia chwila roku

Hejże dniu ostatni
i już chwila ostatnia
mego najszybszego roku
O późnym zmroku
przyodziewasz wiele masek
przywołujesz czas
szybko tracisz swój blask
Z sierpowym księżycem
rozjaśniony gwiazdami
z pooraną twarzą
w oddalonym widoku
żegnasz ziemię Stary Roku
Zostawiasz błękitne tęsknoty
radości nadzieje cierpienia
pozwólże przywołać
najpiękniejsze wspomnienia
W ostatniej chwili
odchodzącego roku

31.12.2008

Nasz świat

Wybudujemy most nadziei
aby można było wejść
bezpiecznie na drugi brzeg
Wybudujemy z promyków uśmiechu
przyjaznych spojrzeń
aby połączył noc z dniem
i darował nam wspólny cel
Który połączy nasz świat
nabrzmiały miłością i marzeniami

2008

Polska żyje w nas

Szli spletanymi drogami
szli przez tajgę, Łubiankę
do odrodzonej Ojczyzny
Wiodła ich miłość do Matki Ojczyzny
najwyższe dobro każdego z nas
Zaskoczył ich katyński las
Boże pomóż nam zjednoczyć
wolną Ojczyznę i uchronń Panie
od zniewolonych myśli i słów
W wywalczonej wolności
niech liczy się prawda, siła miłości
prawe sumienie, prawo do życia
bez rewanzu, mordy i nienawiści
A moralność będzie podstawą
demokracji i wolności
niech Biały Orzeł skrzydła rozwinie
i chroni naród nasz przed wrogiem
póki Polska w nas żyje

12.12.2008

Polska niepodległa

Polsko! Ojczyzno moja
jesteś wolna i suwerenna
90 lat już istniejesz na mapie Europy
na mapie świata jaśniejiesz
Biało-czerwony sztandar powiewa
kochamy język nasz, gwaraę
nasze tradycje, nasze miasta
wsie i dzielnice
pamięć niech nigdy nie umiera
wdzięczności naszych pokoleń
nigdy czas nie zaciera
Z dumą wymawiajmy nazwiska
naszych patriotów i bohaterów
to pomnik w sercach naszych
przez nas wystawiany
twardszy od kamienia

11.11.2008

Jan Paweł II

Kształtowałeś młode pokolenia
wzbudzając nadzieję kościoła
w odrodzoną przyszłość świata
„nie lękajcie się młodości
szczęścia, piękna i prostoty”
miłość do Chrystusa nigdy nie zawodzi
zauważmy ją
w drugim człowieku
w dobrym rodzicu
nauczycielu, wychowawcy
to współpracownicy twoi
- do Boga

10.08.2008

30 rocznica wyboru Jana Pawła II na Stolicę Piotrową

Dzwon Zygmunta
ogłasza wielką nowinę
tak było dzisiaj
w 30 rocznicę wyboru Papieża
głosi on wielkie dzieje historii
naszego kraju i wielkiego świata
Ojcze Święty odmieniaj nasze dusze
napęlniaj serca miłością do drugiego człowieka
Matko Fatimska
tak jak niegdyś broniłaś Papieża
broń wszystkich wiernych
od nieszczęść tego świata
11.10.2008

Wielki Polaku

Mały i dobry człowieku
słyszysz modlitwę wieków
wszystko zaczęło się
i trwa do dziś
i przyszłych wieków
Wspomnienia Polaków
są odmienne od innych narodów
dziękujemy Bożej Opatrzności
za nadzieję naszemu narodowi
i innych żyjących wśród nas
„nie lękajcie się”
słowa naszego wielkiego Polaka
niech napełniają nasze serca
skrucą i miłością

12.11.2008

Radujmy się razem

Nadeszły już święta
podzielmy się wszyscy
opłatkiem na pól
narodził się Bóg
wśród nas
Zaprośmy przyjaciół
i złożmy życzenia
radujmy się razem,
że Boża Dziecina
przyszła na świat
I w tobie i we mnie
do wroga wyciągnij rękę
jak dobry brat
Narodził się Bóg wśród nas
radujmy się dzisiaj razem

12.07.2008

Takie święta

Takie święta raz w roku
w nich miłości bije dzwon
bliskość rodziny tworzy święta
uśmiech życzliwy nadaje ton
ciepło bliskich, blask oczu
takie święta na ten czas
Jak stary zwyczaj karze
by każdy miał zawsze z nas
niektórych już nie ma z nami
a jednak ich bliskość
ciągle mieszka w nas

grudzień 2007

Jan Paweł II nasz opiekun

W kwietniową sobotę
dwa tysiące piątego roku
jak wichur z nieba
odeszło życie Papieża
naszego Jana Pawła II
Synu Polskiego Narodu
tak bardzo ukochałeś ziemię
a najbardziej słabego człowieka
młodego zmieniasz codziennie
rozniecając nadzieję w jego sercu
dając radość z miłości uroku
do Boga ludzi i całego świata

09.08.2008

Mały uśmiech

W wigilię chociaż
przemów ludzkim głosem
Chrystus narodził się wśród nas
w pokorze pogodził się z takim losem
trzeba uszanować ten czas
On pragnie być wśród nas
tak jak ja, jak ty
chcemy być obok siebie
tak niewiele w życiu potrzeba
małego uśmiechu na co dzień
24.12.2008

Na nowo ujrzeć

Marcowy oddech ciepła
pierwsze kwiaty w ogrodach
zakwitają nadzieją w nas
zmartwychwstania i naszego Zbawienia

Dałeś Panie swego Syna
by stał się cud Zmartwychwstania
by stał się cud przebaczenia
w zatwardziałym sercu człowieka
by na nowo ujrzeć Boga
by ujrzeć w nim swego brata

maj 2008

Boże Chwały

Boże stworzyłeś wszechświat
nie mam głowy aby zliczyć
bogactwa, piękna Twojej mądrości
ja jestem z Tobą codziennie
w bliskości - gdy wstaję, pracuję
we śnie i bezsenności
Dajesz mi tyle wytrwałości
uśmiech, wzrok bliskich, nadzieję
śpiew duszy, ptaki, barwne motyle
zwykły listek, źdźbło trawy
chmurkę pierzastą, promyk łaskawy
głaszczący twarz, ręce, oczy
wiatr kołyszący drzewa, rąbek nocy
poranek mglisty, słoneczną niedzielę
dajesz mi tyle radości i piękna
chyba cały świat z przyjemnością obdziele
Ale czasami chyba wstajesz
lewą nogą i jesteś rozgniewany
ja płacę wieczorem w nocy
dzień jest bardziej mnie łaskawy
nawet nie wiem dlaczego

ale wiem jedno, świat jest
rozbrykany, nie szanuje Ciebie
życia swojego, drugiego człowieka
chce pokazać wyższość swoją
by drugiego człowieka poniżyć
bez powodu znieważyc
Ale ty jesteś niezmiennie miłosierny
obdarzony niezgłębioną miłością
ciągle przebaczasz słabemu
Jesteś doskonały
bo jesteś
Bogiem Chwały

Styczeń 2009-06-20

Nasz wielbny duszpasterzu

Drogi Księżę Dariuszu

Wszyscy zadajemy sobie pytanie
Dlaczego? Dlaczego teraz?
Czy liczyli się z księdza zdaniem?
czy taki los tułaczy wszystkich księży
i to najlepszych zawsze spotyka
dałeś namiastkę naszej nadziei
że można czas dzielić lepiej inaczej
na modlitwę, pracę i twórczą zabawę
aby zachwycać się tym co jest piękne.
Bożym dziełem w każdym calu
a życie staje się uświęcone i lżejsze.
Ty wskazywałeś nam ścieżki do Boga.
Jest ich wiele, nie tylko jedna droga,
swoich talentów nie zakopałeś w ziemi
ciągle pomnażałeś dzieląc się z nami.
Bóg wspierał codziennie twe plany
modliłeś się wspólnie z wiernymi
jako gospodarz parafii nam dany
wszyscy zazdrościli nam takiego księdza
konkretnej, porywczej i twórczej pracy.

Teraz modlitwą wszyscy wspieramy
zawsze nam oddanego pasterza.
Nasz zawsze pogodny kapłanie,
dziś chylimy czoła za twe trudy
niech wybrana przez ciebie droga
wiedzie wierny lud polski do Boga.
Dzisiaj wszyscy dziękujemy
Za pomysły, chęci i trud włożony,
żegnamy księdza z żalem
będzie brakowało w parafii
rodzinnego spotkania
z nami wiernymi mieszkańcami.
Żeszczynka, 6 lipiec 2008

Koleżanko Broniu

Zmarłej 22.11.2008 koleżance Bronisławie

Ilekroć przemierzałaś
słoneczne sploty traw i zbóż
po szerokich dywanach
kwiecistych łąk i pól
wybiegających z okna
twojego rodzinnego domu
Tylekroć karmiłaś do syta
swoje młode serce i duszę
urokiem kwiecistego widoku
to znów okrywałaś smutkiem
przestrzeń zatopionych łąk o zmroku
przez które mała dziewczynka
płynęła na skrzydłach obłoku

Innym razem małą uciechę
po bezkresnej tafli lodu
drobne stópki w poślizgu leciały
do dzieci, szkoły, zabawy
bo znów przed nocą do domu
na Kruszybę powrócić musiały

25.11.2008

W kapliczce

Broni

Bez względu na porę roku
wchodziłaś modlitewnie do kapliczki
z Matką Boską postawioną
na zagonku dziadków
Tam wpatrywałaś się z nadzieją
w jej niebiańskie oblicze
tam zostawiałaś smutki
tęsknoty dziecinne marzenia
szukałaś siły i wytchnienia
Tam był półmetek drogi
długiej, krętej, polnej
do domu pod leśnym widnokregiem
grudzień 2008

Nasze dzieciństwo

Nasze dzieciństwo
wciąż przed oczami
codziennie rankiem
wołałaś mnie do szkoły
Czekałaś cichutko grzecznie
dziecięcym wzrokiem wodziłaś
za moją gwarną rodziną
Ty wówczas jedynaczką byłaś
największą rodziców miłością
Ja miałam braci
nieznośnych bliźniaków
dokuczali nam niezmiennie
jeden reagował śmiechem
a drugi najczęściej złością

listopad 2008

Koleżance Broni

Rano rosa
a ty bosa
potem słońce
grzało
Małe nóżki
wysuszyło
do biegania
do zabawy
Czasem dzionek
był za mały
by do domu wracać

Grudzień 2008

Spotkanie

Jest mroźno
początek zimy
nie jest ci zimno
i nie będzie gorąco
twoje boleści, cierpienia
przemieniła w złoto
córka króla Midasa
U wrót samego Pana
spotkasz
ze szkolnej ławki
Janka, Leszka, Władka
i Piotra z Wrocławia
na pewno powitają ciebie ukłonem
jako znajomego anioła
grudzień 2008

W kolejce

Pięćdziesiąt lat rozłąki
to nie lasy, łąki
dzieliły nas
to dzielił nas - czas
Ty wyjechałaś
ja pozostałam
zacierał wspomnienia
wciąż czas - zmieniał nas
Pół wieku na barki nachodził
głowę wybielił
nogi podcinał
nie każdy to wytrzymał
W kolejce codziennie czekamy
kto następny odejdzie z nas

listopad 2008

Długie lato

Twoje oczy mówiły
twoje oczy pytały
dzieciństwo zapisane
pamiętałaś wiele
nawet kruche sprawy
tańcowały wokół ciebie
Żyłaś wspomnieniami
jak świeżym chlebem
jak gorącym oddechem
ostatniego, zaciemnionego
słońcem długiego lata
unoszącego się nicią
pajęczą nad kwiecista łąką
przed Twoimi oczami
Żeszczynka, grudzień 2008

Droga koleżanko Broniu

Już nie cierpisz
boleści ustały
niedogodności świata
dobre słowo zostało
i uśmiech życzliwy
przez trudne lata
Utrwalony w pamięci
to splot słoneczny
twojego świata

21.12.2008

Pośród gwiazd

Jeśli tylko spojrzę w niebo
szukam ciebie pośród gwiazd
patrzę jak świecą
wędrują po niebie
mrugają, spadają co raz
Dobrze, że myślą mogę
być z tobą w dzień lub noc
i błędzić po drogach niebios
z nadzieją że jesteś tam

Grudzień 2008

Ukryta twarz

Życie - uciekasz przez życie
niespodzianki nosisz w sobie
swoją twarz ukrywasz
w niewinnym dziecku
w miłości, bólu i złości
Potem odchodzisz
cichutko w samotności
zostawiając rodzinę
przyjaciół i najbliższych gości

22.11.2008

Siła dobra

Jedno dobre słowo
to lek na duszę
to cząstka nieba
to szczypta miłości
użyczona z serca
nie tylko od obcego
A już całe niebo
gdy usłyszysz od bliskiego

2008

Moja mała

Czekam na twój uśmiech
brakuje codziennie mi
dlaczego się zmieniło
co cię oddaliło
co nas poróżniło
moja mała
bez twego szczebiotania
bez twojej przyjaźni
smutno mi

styczeń 2009

Moje szczęście

Ale mam wielkie szczęście
żyć na rodzinnym Podlasiu
i być nad Bugiem wśród lasów
patrzeć na najpiękniejsze miejsca
jak za dawnych dobrych czasów
gdzie żyli Malscy i Kraszewscy.

Ja to naprawdę mam szczęście
dzielić się chlebem w tym miejscu
ojczystym kochanym i wiejskim.
Ten czas uświęćmy wspomnieniami
uświęćmy wspomnienia marzeniami,
barwnymi jak tęcza,
pachnącymi jak zapach letniej nocy.
Wśród ludzi dobrych, choć prostych,
którzy dodają nam uskrzydłonej mocy.

18.08.2008

Być w Wisznicach

Jak dobrze być w Wisznicach
to najpiękniejsza osada blisko
tu załatwić możesz wszystko
pobrać pieniądze z banku
przelewy zrobić, zapłacić raty
wiązanki kwiatów kupić
ukłonić się znajomym nisko
Bez problemu wszystko blisko
zasięgnąć porady lekarza
co można a co szkodzi
czy lepiej jeździć rowerem
czy na treningi chodzić
Ulice gładkie asfaltowe
chodniki ułożone, oświetlone
przejścia widoczne oznakowane
są sale gimnastyczne, boiska sportowe
Mieszkańcy Wisznic mają dumne miny
z dobrych rządów władz tej gromady
a komu myśli krążyć nieczyste
pójść do kościoła na odprawę uroczyste

porozmawiać z księdzem przez kratki
odprawić pokutę na lepsze się zmienić
dać jałmużnę, wyciszyć duszę
chodzić na Mszę świętą do kościoła
wysłuchać kazania i żyć od nowa
Wisznice to ośrodek życia kulturalnego
ale oczekujemy jeszcze coś wspaniałego
w najbliższym czasie basenu kąpielowego.
08.03.2009

Miejsce nadziei

Poznałam skrawek krainy polskiej
mnie dotąd mało znany
gdzie rodzą się marzenia spowite pnączem
pojonych rosą po zachodzie słońca
Tu spokojne noce utkane księżycem
poranki grające brzmieniem dzwonek kościelnych
których policzyć, palców jednej ręki brakuje
To ziemia łomżyńska spleciona wzgórzem
Królowej Bony - z jeziorem i lasem
W dolinie rzeczka tuli swoją kibić wiotką
do łąk kwiecistych, pachnących ziołami
w wianuszkach tam przez nas splecionych
A dolina krętą drogą prowadzi
do ośrodka Caritas miejsca nadziei
na uzdrowienie zbolełych kości i ciała.

08.06.2008

Polski Edenie

Prusy Wschodnie - stara ziemia polska
niegdyś nosiła krzyżackie wojska
lud drżał przed nimi latami
Teraz rozkwitłaś wypiękniałaś
z nami rodowymi Polakami
Baza turystyczna poznawana
przez emerytów, inwalidów
zrzeszonych w Wisznicach
Rzeka Krutynia - spływ statkiem
Wojnowo - pomniki przyrody
głazy stwardniałe przez lata
utrudzone czasem - broniące nas
kultury, tradycji podlaskiego ludu
w plemionach na końcu polskiego świata
mało znanych ziem tu leżących
Galindio - Polski Edenie
piękna ziemia mnie dotąd nie znana
skarbnico kultury dla dzisiejszego świata
wśród lasów, podziemi spokojnych wód
od zarania plemion tu żyjących
naszych dawnych przodków
jeszcze Boga nieznających
pogaństwo nieokiełznana wolność
siła walki o przetrwanie dla żyjących.

czerwiec 2008

Widok z rejsu statkiem

Kanał Nidzki

Lazurowe fałdy wody
niepokojnie mrugają
do wschodzącego słońca
Pieszczotliwy wiatr głaszcze
drżące ręce starych wierzb
ogarniających srebrny świat wody
Białe żagle zakochane w sobie
mocno za ręce się trzymają
szukają samotnych miejsc
urokiem lata splątanych
chcą umknąć na zaręczyny
w obecności rozkojarzonych fal
na wyznanie dozgonnej wierności.
czerwiec 2008

Paniom z Ośrodka Caritas

Miłe panie od kultury
dziękujemy dla was z góry
przybyłyśmy tutaj tylko w gości
a wy wzbogacaliście nasz
wewnętrzny i zewnętrzny świat
usprawniałyście nasze szare komórki
i bardzo dojrzałe strzykające kości.

06.06.2008

Bez Boga nic

Żadne uzdolnienia bez Boga
nie będą ukazane światu
nie będą ujawnione w nas

Puszcza Piska

Przez nawałnice zniszczona
młodo-stanem teraz szumiąca
na zmianę z dorosłym drzewostanem
szepcąc o tej ziemi do słońca
o mieszkańcach wiernie tej ziemi służących

By rejs był szczęśliwy

Narwij obłoków dobrego człowieka
podaruj smutnym i zawiedzionym
może nadadzą sens dalszym
samotnym dniom i nocom
Daj z siebie wszystko aby podarować
to czego nam kiedyś zabrakło w życiu
dodaj parę mocnych skrzydeł do lotu
aby wzbić się wysoko ku słońcu
gdzie barwy szczęścia tańczą w obłokach
Tam życie odrodzi się w nas
kieruj nim by wypłynęło
teraz w szczęśliwy rejs

Dotyk miłości

Równino Podlaska
w słońcu skapana
tulisz moją wieś
pachnącą rumiankiem i lipą
pachnącą runem lasów
łąkami i polami zbóż
Kołyszysz nasze nadzieje
uczucia i wiarę
Tam moja matka czeka na mnie
a dzieci wybiegają na spotkanie
wyciągają ręce na dotyk miłości.

01.02.2009

Śmiech bocianów

Z widoku rowerzysty widniał
urokliwy świat dający sens dniom
i nocom utkanym marzeniami
W słońcu śmiały się głośno
roztańczone polskie ptaki
ciesząc się każdą chwilą życia
Małe nieporadne pisklęta
głaszczą czarnymi dziobkami
zatroskanych rodziców
o każdy dzień w dostatek
Pobliskie krzewy bzu i jaśminu
dodają sił wiernie kochać życie.

Noc czerwcową

W taką noc uczucia miłości odradzają się
serca rozgrzane letnim żarem w parny wieczór
rozbawia radość unosząca się wśród kwiatów
jaśminu, czarnego bzu i rumianku
Pobudzająca woń przywołuje miłość
w sercach pragnących drugiego człowieka
w zapachu lata unosi się ciepło dobroci
a serca przepelnia pragnienie
nieskończonego lata, przelewając
noc czerwcową do każdego życia
ubogacając i dając nienasycone pragnienia.

20.06.2007

O świcie

Słyszę dotyk stóp
odchodzących wczesnym świtem
zostawiają świeży oddech
Wiatr nie zdążył porwać
porannego zapachu uwodziciela
nisko się ściele zniewalająca
woń lekkiego poranka
byłeś moim jasnym świtem

13.03.2009

Nie zatrzaskuj

Nie zamykaj drzwi przed nosem
nie zatrzaskuj ich nikomu
oni też idą do tego domu
choć za tobą - bądź uprzejmy
niech będą pierwszą osobą
a już nigdy swojej matce
ani seniorce - starszej babce
nie zatrzaskuj drzwi za sobą
nikomu w żadnym domu.

01.03.2009

Bogactwo jesieni

Codziennie rozglądam się wokół
szukam co mi zostało z życia uroku
tak - to są niezawodne pory roku
w kolorowych kielichach barwy jesieni
płonie czerwone wino nadziei
zmieniając życie i nasze myślenie
wzbogacając mądrość życiową
My też tańczymy jak liście jesieni
odradzamy młodzieńcze marzenia
łapiemy w biegu młode powietrze
tulmy każdy uśmiech i jasność dnia
Do kolorowej wiernej jesieni
nasze życie też nabierze uroku
i niech tego nikt nigdy nie zmieni.

15.09.2008

Zielona dusza

Cichną szepty seplenienia
wyniosłych dyskretnych topoli
jesienią odkrywają wewnątrz
na którym żeruje jemiola
Z zieloną duszą bez serca
dumne z zielonej szaty
liczą na niezmienny urok
na bogactwo przepowiedni
i marzeń spełniających się w noc wigilijną.

15.12.2008

Jesienna paleta

Jesieni moja złocista
stroisz życie kolorem
szukasz miłości kwiecistej
sercu dajesz garstkę nadziei
Oczy rozjaśniasz urokiem
rozrzuconym szczerze
dookoła życia mojego
Malujesz przyrodę barwą
swojej baśniowej palety
żywej i bogatszej - innej
od tej co zalegają w sklepie

październik 2008

Niebezpieczna jazda

Poranek jesienny
mgła rozlewa biel
na świat spowolniony
trochę zaspany
trochę zamglony
pędzi niebezpieczeństwo
kolorową nicią spowite
nie dajmy się złapać
w zastawione sidła jesieni

10.10.2008

Kocham drzewa

Lubię szept liści w drzewach
ich szum przed mroźnym porankiem
kolorowe, drżące, zamyślane
za słońcem stęsknione
w swawolnym wietrze roztańczone
jedwabną mgłą otulone
Czasami smutne milczące
ubarwione lub nago stojące
ja kocham te wierne drzewa
na zmianę pory roku czekające.

październik 2008

Odkrywanie świata

Moje szczęśliwe dzieciństwo
to dom mój rodzinny
rodzeństwo, mama i tata
lalki i piłki szmaciane
i wielka grupka grzewcza
przy łóżku otulona gliną
wytarta moimi boczkami
w nocy przy niej spałam
w dzień wśród zabawek królowałam
często zza pleców taty
spoglądałam w szerokie czeluści
ze złotymi języków płomieniami
dopalającej się brzeziny
lub trzaskającego jałowca
To było odkrywanie małego świata
strach wojny i ludzi
ukrywały ramiona mamy i taty

styczeń 2009

Noc w Chicago

Księżyc w pełni nad Dawntown
lekkotula swoje miasto
jego papierowe dłonie
głaszczą rodzącą się miłość
potęgują emocje zachwytu
tam każdej nocy wśród błękitu
kochankowie tańczą do świtu
spacerowicze nasłuchują wolności
w drzemających wodach Michigan.

październik 2007

W dalekim kraju

Witaj wolności w dalekim świecie
w wielkim wolnym gościnnym kraju
tam zmierzch zaczyna drugie życie
tam miłość błądzi ulicami
szukając na ziemi prawdziwego raj
Jest życzliwa, pełna zachwytu, oczekiwania
tańczy po tej ziemi do świtu
tam trwa jej nocne pienie
bogactwo każdej pełnej nocy
miłość, śmierć i cierpienie.

Chicago, luty 2007

Nie jesteśmy sami

Mroźny, niekiedy mglisty styczeń
brak słońca oddala każdą nadzieję
wesoły wiatr tańczy z drzewami
na ten czas wstydliwie obnażonymi
uderza w kościste dachy
dając znak, że nie jesteśmy sami
między Ziemią a Niebem
sprawiłeś Boże - jesteś z nami
i wspierasz w codziennych zmaganiach.

styczeń 2009

Zapisał czas

Kolorowe motyle wspomnień
łapią skrzydłami chwile
które dawno wybielił czas
i na trwale zapisał w pamięci

Jak wróciłam
nie było tak jak było
stało się obco
najbardziej bolało
gdy małe nie zaglądały
do mojego królestwa
w którym byłam
zawsze tylko Kopciuszkiem
mimo to kocham wspomnienia
bardziej niż rzeczywistość

sierpień 2007

Wyrok na kobietę XX wieku

Ze zdławionym głosem
ze łąką w przygasłym wzroku
z sercem cicho bijącym
o złym następstwie poczynań
tak wcześnie na niej wydanym
i światu ogłoszonym wyroku
przypomina swe winy
Wyławia z kory mózgowej
i półoszalała je liczy:
za pracę ponad siły
za nieprzespane noce
za wiarę we własne siły
branie na barki życia innego
do ran broniąc przed burzą
za wrażliwość na krzywdę innych
i znoszenie za to pogardy
wmawianie nierozwagi
głupoty i niewierności
że nie potrafi żyć bez oporności
najboleśniejszy wyrok
gdy bliscy go gotują

śmieją się, radzą, coś knują
i mówią szyderczym głosem
za wiarę w uczciwość dzieci
za burzę co zrywa więzy
by później je klecić
łatać dziury w pomoście
za oście obelg co stały w gardle
za źle podane śniadanie
za miłość nieodwzajemnioną
która znosiła kłamstwa
zazdrość, brak poczucia winy
zamazała urągania, oszczerstwo
rankiem zatarła w pamięci
o świecie już zapominała
nadziejo w falbany prawdy
ukryłaś swoje oblicze
widzisz tylko wryte rany
druk głęboko ukryty
aż w serce wtłoczony
a on wszystko wystuka
przystając, dygocąc ze strachu
w obecnych obrony szuka
zastraszona, że zabraknie siły

i jeszcze szepce podpowiada serce
za nocne wzdychanie
za cierpienia w samotności
za złość, uśmiech beznadziejny
za chwiejność przekonań
za złudne wieczory
ona odpycha amory
które przychodzą gdy oko opada
ze zgrzytem cisną się do ucha
już więcej ona nie słucha
tych drwin i zarzutów
ale głośno oznajmia
nie winnam - ale wyrok wykonać
Już wiodą odtrąconą
obląkana odwraca się by ujrzeć
raz ostatni ich oczy
to oni - szkoda, że swoi.

1998



Codziennosc najpiękniejszym obrazem

Stanisława Łogonowicz nie jest już debiutantką, to dziewiąty tom wierszy. W swojej twórczości opisuje piękno najbliższej okolicy w której żyje i ziemi ojczystej, którą poznaje. Natura ucieleśnia w jej wierszach miłość i harmonię życia, a wiara w Boga pomaga zmagać się z codziennością i pielęgnować w sobie dobroć.

Siłą jej twórczości jest bardzo osobista refleksja nad życiem, nad tym co się wokół niej dzieje. Zapisuje swoje emocje, uczucia, odczucia, zapisuje chwile, które w jej życiu są ważne. Codzienne życie Stanisławy Łogonowicz jest punktem odniesienia tej twórczości. Czerpie również tematy do poetyckiej refleksji obserwując i uczestnicząc w życiu innych. Ceni głęboką wiarę, przyjaźń i zaufanie do drugiego człowieka. Ważna w jej życiu jest pokorna modlitwa.

Osobiste doświadczenie - doświadczanie - prowadzi autorkę do prawd ogólnych. Poetka zda się, że stoi na rozdrożu, powraca do krainy szczęśliwości - jaką jest dzieciństwo a jednocześnie marzy o emocjonalnym spełnieniu tu i teraz. I na pewno poezja w dużym stopniu pozwala jej na uporządkowanie swojego życia emocjonalnego. Podmiot liryczny tęskni do bliskości drugiego człowieka - i ta samotność w tłumie jest tematem samym w sobie. Samotność człowieka w XXI wieku, to zdaje się, że znak czasu. Nie mamy czasu na rozmowę. Rozmowa, ta czynność zawsze ludzi zbliżała. A dzisiaj gonimy swój dzień, każdy sam. I różnie to wychodzi.

W niektórych wierszach zaskakuje nas niejednoznaczność wypowiedzi, tak jakby poetka nadmiarem słów chciała przysłonić jasność wypowiedzi. Być może jest to obszar zmagania nie tylko artystycznych, ale również moralnych. Czy wypada mówić otwartym tekstem o tym co boli?

W tym tomiku wierszy spotkamy się z przemieszaniem mowy i zapisu, ale wynika to z tego, że jest to zapis przemyśleń podmiotu lirycznego. Zapis dnia codziennego, chciałoby się rzec, że codzienność nie jest poetycka, że zmusza człowieka do podejmowania decyzji, które burzą nastrój poezjowania.

Wiersze nostalgiczne potwierdzają cierpienie podmiotu lirycznego, rozczarowanie i rozgoryczenie toczy codziennie bój z dobrocią, która jest w każdym człowieku. I wydaje się, że ta dobroć, życzliwość i łagodny uśmiech biorą górę w zmaganiach, których doświadczają na co dzień tysiące ludzi.

Pomimo przewagi nastrojów nostalgicznych poetka wierzy, że życie każdemu ma zawsze coś do zaoferowania i ta nadzieja jest najważniejsza.

Autorka ma kontakt z Polonią amerykańską, ciepło wspomina wieczory poezji wśród Polonusów. Jej twórczość jest tam życzliwie przyjmowana.

Ewa Koziara

Spis treści

Utracony czas	5
Błękitna podróż	6
Chwila błękitna	7
Osusz łzy	8
Prostować ścieżki	9
Miłość jest życzliwa	10
Codziennie troski	11
Jestem przy tobie	12
Ona nie próżnuje	13
Małe marzenia	14
Przegonimy nienawiść	15
Odrzucony podarunek	16
Tęsknota	17
Przebaczyć	18
Ostatnia chwila roku	19
Nasz świat	20
Polska żyje w nas	21
Polska niepodległa	22
Jan Paweł II	23
30 rocznica wyboru Jana Pawła II na Stolicę Piotrową	24
Wielki Polaku	25
Radujmy się razem	26
Takie święta	27
Jan Paweł II nasz opiekun	28

Mały uśmiech	29
Na nowo ujrzeć	30
Boże Chwały	31
Nasz wielbny duszpasterzu	33
Koleżanko Broniu	35
W kapliczce	36
Nasze dzieciństwo	37
Koleżance Broni	38
Spotkanie	39
W kolejce	40
Długie lato	41
Droga koleżanko Broniu	42
Pośród gwiazd	43
Ukryta twarz	44
Siła dobra	45
Moja mała	46
Moje szczęście	47
Być w Wisznicach	48
Miejsce nadziei	50
Polski Edenie	51
Widok z rejsu statkiem	52
Paniom z Ośrodka Caritas	53
Bez Boga nic	54
Puszcza Piska	55

By rejs był szczęśliwy	56
Dotyk miłości	57
Śmiech bocianów	58
Noc czerwcową	59
O świecie	60
Nie zatrząskuj	61
Bogactwo jesieni	62
Zielona dusza	63
Jesienna paleta	64
Niebezpieczna jazda	65
Kocham drzewa	66
Odkrywanie świata	67
Noc w Chicago	68
W dalekim kraju	69
Nie jesteśmy sami	70
Zapisał czas	71
Wyrok na kobietę XX wieku	72
Codziennosc najpiękniejszym obrazem	75

XIII B

Łoq



Ewa

Oficyna Działnicarska i Wydawnicza